

Święci orędownicy w czasie choroby. Do kogo zwracać się w modlitwach w dobie epidemii?

– Módlmy się o zdrowie dla chorych oraz w intencji lekarzy, personelu medycznego i wszystkich służb, które działają w celu zatrzymania rozprzestrzeniania się tego wirusa. Módlmy się o wygaśnięcie epidemii. Zgodnie z Tradycją Kościoła zachęcam szczególnie do modlitwy suplikacją „Święty Boże, Święty Mocny...” – napisał w specjalnym liście abp Stanisław Gądecki.

W kościołach w całej Polsce wierni modlą się w intencji chorych oraz ich opiekunów, a także o ustanie epidemii koronawirusa. Kapłani zalecają, by takie intencje zawrzeć również w swoich prywatnych modlitwach.

W tradycji Kościoła katolickiego jest wielu świętych i błogosławionych, do których wierni zwracali się i zwracają jako do orędowników w czasie epidemii. Kult poszczególnych świętych w tej kwestii jest mocno zróżnicowany regionalnie i historycznie. Do kogo zatem modlono się o wstawiennictwo w czasach zarazy?

Św. Sebastian

Przywódca gwardii cesarskiej z III w. n.e, męczennik, za wiarę w Chrystusa przywiązany do drzewa i przeszyty strzałami. Przeżył i wznowił misję ewangelizacyjną, za co został pojmany i pobity na śmierć. Ciało św. Sebastiana zostało wrzucone do miejskich kanałów. Jeden z ważnych w Kościele katolickim. Według tradycji, od VII w. orędownik w czasach zarazy, szczególny kult świętego nastąpił w dobie epidemii dżumy w Europie, tzw. czarnej śmierci w wieku XIV i XV.

Św. Roch

Żyjący w XIV w. syn rządcy Montpellier, który po śmierci rodziców rozdał ubogim majątek. We Włoszech zastała go epidemia dżumy. W miasteczku Acquapendente zajął się opieką nad chorymi, dokonując wielu cudownych uzdrowień. Podczas powrotu do Francji zachorował i ukrył się w lesie, gdzie cudownie wyzdrowiał. Wzięty za włoskiego szpiega został wtrącony do francuskiego więzienia. W godzinie śmierci, według tradycji, miał uprosić o to, by zadżumieni mogli zwracać się do niego o wsparcie. Już w czasach późnego średniowiecza był jednym z najważniejszych, obok św. Sebastiana, patronów w czasach zarazy. Kult rozszerzył się na całą Europę, widoczny jest także mocno w tradycji ludowej.

Św. Rozalia z Palermo

Żyjąca w XII w. córka księcia Sinibalda, która złożyła śluby czystości i wiodła żywot pustelnicy poświęconej Jezusowi Chrystusowi. Według tradycji, w 1624 r. miała ukazać się jednej z mieszkanek Palermo, gdzie grasowała epidemia, i wskazać, gdzie znajdują się jej szczątki. Z relikwiami Rozalii ulicami Palermo miała przejść uroczysta procesja, co według tradycji przyniosło koniec zarazy. Było to początkiem kultu św. Rozalii w kolejnych wiekach, widocznego mocno w kulturze ludowej.

Św. Aleksy

O wstawiennictwo w czasach zarazy i plag modlono się również nieraz do św. Aleksego, którego kult mocno rozwinął się już w czasach wczesnego średniowiecza. Urodzony w drugiej połowie IV w. n.e. w Rzymie Aleksy, był synem bogatych patrycjusza, którzy wykazywali miłosierdzie i dobroczynność wobec ubogich i cierpiących. Aleksy w dorosłych latach porzucił dostatek i udał się do Ziemi Świętej, gdzie wiodł ubogie życie, dzieląc się wszystkim co dostał z potrzebującymi. Po kilkunastu latach wrócił w rodzinne strony, jednak niepoznany przez nikogo zamieszkał w pobliżu swojego domu. Spędził tak 16 lat, a prawdę o nim bliscy poznali dopiero z listu, który pozostawił.

Św. Katarzyna Genuńska

Żyjąca na przełomie XV i XVI w. Włoszka od młodych lat prowadziła ascetyczne życie i zamierzała wstąpić do zakonu. W młodości została

jednak poślubiona Julianowi Adorno, który odsunął ją przez niemożność dania potomstwa. Katarzyna postanowiła dla ratowania małżeństwa pędzić życie wystawne, salonowe, jednak po kilku latach dostąpiła przemiany. Została tercjarką franciszkańską, koncentrując się na modlitwie, pokucie oraz służbie chorym. U schyłku XV w. zajmowała się chorymi w czasie zarazy. W XX w. została ogłoszona patronką chorych oraz szpitali.

Św. Kamil de Lellis

Urodzony w 1550 r. w rodzinie szlacheckiej Włoch, który przez długie lata prowadził hulaszczy tryb życia. Gdy zbankrutował i zaczął żebrac pod kościołem kapucynów, zaproponowano mu pracę przy budowie klasztoru. Kamil doznał nawrócenia i w 1582 r. założył zakon Kleryków Regularnych Posługujących Chorym, złożył śluby zakonne, w tym ślub całkowitego oddania się i niesienia pomocy chorym, także zakaźnie. Bractwo zakonne założone przez Kamila de Lellis prowadziło w czasie jego życia kilkadziesiąt szpitali w całych Włoszech. W poczet świętych został wyniesiony w połowie XVIII w., w 1886 r. uznany za patrona chorych i szpitali, a w 1930 – ogłoszony patronem personelu medycznego.

Św. Jan Boży

Urodzony w końcu XV w. w Portugalii, w młodości brał udział w wojnie hiszpańsko-francuskiej. Przeżył nawrócenie, a jego żarliwość odczytano jako postradanie zmysłów i umieszczono go w szpitalu dla umysłowo chorych. Po opuszczeniu lecznicy, Jan zajął się opieką nad chorymi i otworzył przytułek. Opiekował się sierotami, osobami starszymi i bezdomnymi. Założył, wraz z towarzyszami, zakon szpitalny bonifratrów. W poczet świętych włączony w XVII w., jest patronem szpitali oraz opiekunem służby zdrowia.

To tylko niektórzy święci, do których przez lata modlono się w obliczu epidemii i chorób. W zależności od tradycji historycznej i regionalnej, w modlitwach wiernych pojawiają się również inni święci, m.in. św. Szymon z Lipnicy.

– Pamiętajmy, że w czasie każdego zagrożenia życia społeczności

ludzkiej odwoływano się zawsze do mocy gorącej modlitwy i skuteczności sakramentów. Dlatego zachęcam wszystkich do ożywienia głębokiej wiary w moc Eucharystii i polecenia Panu Bogu tej sprawy w modlitwie powszechnej – pisał w liście wydanym 2 marca abp Stanisław Gądecki, podkreślając również konieczność zachowania należnych środków ostrożności sanitarnej. Nawet przy najbardziej żarliwej modlitwie należy przestrzegać zasad ostrożności zalecanych przez służby sanitarne.

źródło: niezalezna.pl